

1963; Hofmeier J., *Die Trinitätslehre des Hugo von St. Victor. Dargestellt im Zusammenhang mit den trinitarischen Strömungen seiner Zeit*, München 1963; Baron R., *Hugues de Saint-Victor. w: Dictionnaire de spiritualité*, 7, 1969, 901-939; F. Lazzari, *Il contemptus mundi nella scuola di s. Vittore*, Naples 1965; Giard L., *Logique et système du savoir selon Hugues de Saint-Victor*, „Thales”, 16, 1979-1981, s. 3-32; D. Poirel, *Hugues de Saint-Victor*, Paris 1998.

Rafał Tichy

## DIDASCALICON, CZYLI CO I JAK CZYTAĆ

### Przedmowa

Wielu jest ludzi, którym natura poskąpiła zdolności tak bardzo, że nawet łatwe rzeczy mogą oni z trudem pojmować swym umysłem, i wśród nich są, jak sądzę, dwa rodzaje. Jedni, świadomi swej tępoty, mimo to walczą o wiedzę z całym wysiłkiem, na jaki ich stać, i ci, dzięki niestrudzonemu trzymaniu się tego zajęcia, zasługują na uzyskanie – w wyniku siły swej woli – tego, czego by w żaden sposób nie zdobyli w wyniku swej pracy. Inni jednak, ponieważ wiedzą, iż są całkowicie niezdolni pojąć sprawy najwyższe, zaniedbują nawet najmniejsze i odpoczywając beztrudno w swej własnej ospałości, tracą światło prawdy w najważniejszych zagadnieniach wskutek odmowy nauczania się tych najmniejszych, które potrafiliby zrozumieć. O nich mówi Psalmista: „Nie chcieli pojąć, jak czynić dobrze”<sup>1</sup>. Nie wiedzieć, jest bowiem czymś zupełnie innym niż nie chcieć wiedzieć. Jeżeli mianowicie niewiedza jest słabością, to pogarda dla wiedzy wypływa ze złej woli. Jest jeszcze inny rodzaj ludzi, których natura wyposażyła w zdolności i ukazała im łatwą drogę do prawdy. I chociaż uwzględnimy różny stopień sprawności ich rozumu, nie odznaczają się oni jednak taką samą cnotą czy wolą rozwijania przyrodzonego rozsądku przez ćwiczenia i naukę. Wielu jest między nimi takich, którzy uwikławszy się w sprawy i zajęcia tego

<sup>1</sup> Ps 35(36), 4.

świata bardziej niż potrzeba bądź uległszy wadom i zachciankom ciała, grzebią w ziemi boski talent i nie szukają w nim ani owocu mądrości, ani pożytku z dobrej pracy; są oni z pewnością obrzydliwi. Innym znów brak rodzinnych dóbr i skromny dochód pomniejszają sposobność do nauki. Nie sądzimy jednak, żeby mogło to ich całkowicie usprawiedliwić, ponieważ można zobaczyć wielu, którzy trują się, głodni, spragnieni i nędzy, i zdobywają owoce wiedzy. Inaczej bowiem ma się rzecz z tym, kto nie jest zdolny lub, by rzec słuszniej, komu nauka przychodzi z dużym trudem, a inaczej z tym, który jest zdolny, ale nie chce wiedzieć. I tak, jak bardziej chwalebne jest zdobywać mądrość samym wysiłkiem, mimo braku wszelkich zasobów, tak też z pewnością jest bardziej obrzydliwe być zdolnym, opływać w dobra i gnuśnieć w lenistwie.

Dwie są rzeczy, dzięki którym człowiek zdobywa wiedzę, a mianowicie czytanie i rozmyślanie. Czytanie jest pierwsze w kształceniu i o nim traktuje ta księga, dając zalecenia dotyczące czytania. Albowiem są trzy zalecenia szczególnie potrzebne przy czytaniu: po pierwsze, wiedzieć, co się powinno czytać; po drugie, w jakim porządku powinno się czytać, to znaczy – co najpierw, a co potem; po trzecie, w jaki sposób powinno się czytać. W księdze tej mówi się o wszystkich trzech zaleceniach po kolei. Kształci ona czytelnika zarówno w pismach świeckich, jak i w Piśmie św., dlatego dzieli się na dwie części, z których każda zawiera trzy działy. W pierwszej części poucza czytelnika dzieł naukowych, w drugiej – czytelnika Pisma św., uczy zaś pokazując, co trzeba czytać, w jakim porządku i w jaki sposób. Jednakże, aby poznać, co trzeba czytać lub co szczególnie powinno się czytać, w pierwszej części przede wszystkim mówi się o pochodzeniu wszystkich nauk, a następnie przedstawia ich opis i podział (to znaczy, w jaki sposób każda nauka albo zawiera inną, albo sama jest w innej zawarta), dzieląc tak filozofię od samego szczytu w dół, aż do najniższych członów. Następnie wylicza się autorów dzieł naukowych, a potem wyjaśnia, które z nich szczególnie trzeba czytać, wyjawiając porządek i sposób czytania. Na koniec studium objaśnia się, jak należy żyć, i tak oto kończy się część pierwsza. W części drugiej określa się, jakie pisma powinny być zwane boskimi, a następnie liczbę i porządek Bożych ksiąg, ich autorów, oraz wyjaśnia nazwy tych ksiąg. Następnie ukazuje się pewne bardzo ważne właściwości Pisma św. Potem poucza się, jak Pismo św. winien czytać

ten, kto szuka w nim naprawy swych obyczajów i właściwego kształtu życia. Na koniec poucza się człowieka, który czyta Pismo św. z miłości dla wiedzy, i tak również druga część dobiega końca.

## Księga pierwsza

### Rozdział I

#### O pochodzeniu nauk

Pośród wszystkich pożądanых rzeczy pierwszą jest mądrość, w której zawarta jest forma doskonałego dobra. Mądrość oświeca człowieka, aby mógł poznać samego siebie, byłby on bowiem podobny do innych stworzeń, gdyby nie rozumiał, że został uczyniony nad wszystkie inne. Ale jego nieśmiertelny umysł, oświecony mądrością, ujrzał swą własną zasadę i poznał, jak niestosowne byłoby poszukiwanie czegokolwiek na zewnątrz siebie, kiedy to, co jest w nim samym, może być wystarczające. Napisano na trójnogu Apolla: „*gnoti seauton*”, to znaczy „poznaj samego siebie”, ponieważ, bez wątpienia, jeśli człowiek nie zapomniał swego pochodzenia, musiał poznać, że niczym jest wszystko, co podlega zmianie. Według przyjętego wśród filozofów poglądu, dusza została złożona ze wszystkich części natury. I *Timajos* Platona ukształtował entelechię z substancji, zarazem podzielnej i niepodzielnej, i podobnie z natury, która jest mieszaniną jedności i różnorodności, aby tym samym określić wszechświat. Albowiem entelechia ogarnia nie tylko elementy, lecz i wszystkie rzeczy z nich zrobione, gdyż dzięki swej inteligencji pojmuję niewidzialne przyczyny rzeczy i przez zmysłowe wrażenia odciska widzialne formy istniejących rzeczy. Podzielna, zbiera ruch w bliźniacze sfery, czy bowiem zmysłem zmierza ku rzeczom widzialnym, czy też dzięki inteligencji wznosi się ku rzeczom niewidzialnym, przez ich pojmowanie krąży wokół, rysując sobie podobieństwo rzeczy; i tak oto jeden i ten sam umysł, obejmując rozumieniem wszystkie rzeczy, jest dostosowany do każdej substancji i natury dzięki temu, iż przedstawia w sobie ich obrazowe podobieństwo. Pitagorejska nauka głosiła, że podobne może pojąć jedynie podobne: tak więc, dusza

rozumna nie mogłaby w żaden sposób pojąć wszystkich rzeczy, jeśli sama nie była utworzona z nich wszystkich, lub, jak mówi pewien autor: ziemię pojmujemy ziemskością, ogień – płomieniem, płyn – wilgocią, powietrze – naszym oddechem<sup>2</sup>.

Nie powinniśmy jednak uważać, że ludzie najbardziej biegli w znajomości natury rzeczy sądzą, iż byt prosty (*essentia simplex*) w jakikolwiek sposób rozciąga się na części ilościowe. Twierdzą oni raczej, aby jaśniej przedstawić jego cudowną władzę, że zawiera on wszystkie natury rzeczy, nie w połączeniu jednak, ale w zasadzie połączenia. Albowiem jest nie do pomyślenia, aby podobieństwo rzeczy przychodziło do duszy z zewnątrz; przeciwnie, ona pojmuje je w sobie i dzięki swej naturalnej mocy oraz własnej zdolności. Jak Warron mówi w *Periphyseion*<sup>3</sup>: nie każda zmiana przychodzi do rzeczy z zewnątrz i w taki sposób, że zmieniając się, koniecznie traci ona coś, co miała albo otrzymuje z zewnątrz coś odmiennego, czego nie miała przedtem. Widzimy, jak ściana, dzięki pochodzącej z zewnątrz formie takiego czy innego obrazu, otrzymuje podobieństwo [rzeczy]. Kiedy jednak mincerz odciska kształt w metalu, metal, będąc sam jedną rzeczą, zaczyna przedstawiać rzecz inną, wskutek nie zewnętrznej, ale własnej, właściwej sobie naturalnej zdolności. W taki sam sposób można powiedzieć o umyśle, w którym zostały odcisnięte podobieństwa wszystkich rzeczy, że on jest z wszystkimi rzeczami i otrzymuje od nich swoje złożenie, ale nie całkowicie, jedynie intelektualnie i potencjalnie. I to jest właśnie przywilej naszej natury, który wszyscy w sposób naturalny posiadają w równej mierze, ale nie wszyscy jednakowo z niego korzystają. Albowiem umysł, otępiony przez cielesne namiętności i przez zmysłowe formy wabiony na zewnątrz siebie, zapomniał, czym był, i nie pamiętając swej odmienności, wierzy, iż nie ma nic ponadto, co widzialne. Naprawia nas jednak nauka, tak że dzięki niej możemy rozpoznać naszą naturę i nauczyć się nie szukać na zewnątrz tego, co możemy znaleźć w nas samych. Najwyższym pocieszeniem w życiu jest bowiem poszukiwanie mądrości: ten, kto ją znajdzie, jest szczęśliwy, kto ją ma – błogosławiony.

<sup>2</sup> *Timaeus, a Calcido translatus commentarioque instructus*, kom. LI, s. 100.

<sup>3</sup> Nie istnieje dzieło Warrona pod tym tytułem; tytuł ten może sugerować, że chodzi o *Periphyseion* Jana Eriugeny.

## Rozdział II

O tym, że filozofia jest poszukiwaniem mądrości

Pitagoras był pierwszym, który nazwał poszukiwanie mądrości filozofią i pragnął sam być nazywany *philosophos*, wcześniej bowiem filozofów nazywano *sophoi*, co oznacza: mądrzy ludzie. Pięknie nazwał on poszukiwaczy prawdy nie mędrkami, lecz miłośnikami mądrości, gdyż z pewnością cała prawda leży tak głęboko ukryta, że umysł, nawet najzarliwiej ją miłujący i najusilniej starający się o jej zdobycie, może ją pojąć jedynie z najwyższym trudem. Pitagoras określił filozofię, jako naukę o rzeczach, które prawdziwie istnieją i są same z siebie obdarzone niezmienną substancją. Jest więc filozofia miłością i dążeniem do mądrości, i w pewien sposób przyjaźnią z nią; mądrość ta nie dotyczy jednak jakichś narzędzi bądź wiedzy i zręczności w jakimś rzemiośle, ale mądrość owa, niczego nie pragnąc, jest żywym umysłem i pierwotnym, jedynym wzorcem wszystkich rzeczy. Ta miłość mądrości, co więcej, jest oświeceniem inteligencji duszy przez czystą mądrość, i w pewien sposób – odwołaniem się do niej tejże inteligencji, tak iż można by uznać poszukiwanie mądrości za przyjaźń z boskością i czystym umysłem. Ta mądrość obdarza w różny sposób dusze dobrodziejstwami swej własnej boskości i przywraca im siłę i czystość ich natury. W ten sposób rodzi się prawda teorii i myśli oraz święta i czysta niewinność działania. Ponieważ zaś to najwspanialsze dobro filozofii zostało przygotowane dla ludzkiej duszy, musimy, dla porządku wykładu, rozpocząć od władz duszy.

## Rozdział III

O potrójnej władzy duszy i o tym,  
że tylko człowiek został obdarzony rozumem

Władza duszy w ożywionych ciałach jest trojakiego rodzaju: jedna zapewnia życie, tak że ciało przybiera na sile od momentu narodzin i żyje dalej, dzięki pożywieniu; druga dostarcza osądu zmysłowego;

trzecia dotyczy umysłu i rozumu. Zadaniem pierwszej z nich jest tworzenie, odżywianie i podtrzymywanie ciał, nie ma ona nic wspólnego z osądem zmysłów bądź rozumu. Jest to ta sama siła życiowa, która podtrzymuje również rozrost traw i drzew oraz wszystkiego, co mocno zakorzenione w ziemi. Druga jest funkcją złożoną i połączoną, posługującą się pierwszą; wydaje ona osąd różnego rodzaju o takich rzeczach, które jest w stanie pojąć. Każde bowiem zwierzę obdarzone zmysłowym postrzeganiem podobnie się rodzi, rośnie i przyjmuje pokarm; zmysły, jakie ma, są różne i jest ich pięć. Stąd to, co się odżywia jedynie, nie odczuwa; to zaś, co może odczuwać, również się odżywia i tej właśnie władzy duszy [zmysłowej] podlega władza, pozwalająca na narodziny i rozwój życia. Ponadto stworzenia, obdarzone zmysłami, nie tylko chwytają formy rzeczy, jakie oddziałują na nie, kiedy same rzeczy są obecne, ale nawet wtedy, gdy przedmiot zostanie usunięty, potrafią zachować obrazy form zmysłowych i odtworzyć je w pamięci. Każde stworzenie, odpowiednio do swych zdolności, zachowuje takie obrazy mniej lub bardziej trwale. Otrzymuje je jednak niejasne i pomieszane i nie potrafi ich łączyć ani porządkować; zapamiętując je wszystkie, nie pamięta ich z jednakową wyrazistością, a raz zapomniawszy, nie umie przywołać ich z powrotem. Nie ma również żadnej wiedzy o przyszłości. Trzecia władza duszy podporządkowuje sobie władzę wegetatywną i zmysłową, i używa ich jako swoich służebnych. Całkowicie polega na rozumie i rozważa najpewniejsze wnioski płynące z rzeczy obecnych albo skupia się na rzeczach nieobecnych, albo bada rzeczy nieznanne. Ta władza dana jest jedynie rodzajowi ludzkiemu. Ona nie tylko dostarcza wrażeń i obrazów zmysłowych doskonałych i uporządkowanych, ale dzięki pełnemu aktowi pojmowania, wyjaśnia i potwierdza to, co obrazy jedynie podpowiadają. Jak już powiedziano, tej boskiej naturze nie wystarcza wiedza o rzeczach zmysłowych, jest również zdolna, utworzywszy ich obrazy, nazwać rzeczy nieobecne, a to, co pojęła swym rozumem, wyjaśnić odpowiednio ułożonymi słowami. Naturze jej bowiem jest właściwe przez rzeczy znane szukać poznania rzeczy nieznanych i musi wiedzieć nie tylko, czy coś istnieje, lecz także co to jest, jakie jest oraz dlaczego jest. Ta potrójna funkcja duszy, jak już powiedziano, jest wyjątkowym uprzywilejowaniem natury człowieka, którego duszy nie brakuje władzy inteligencji. Dzięki temu

dusza jego rozwija prawidłowo ową władzę w czterech dziedzinach: już to bada, czy jakaś rzecz istnieje, już to, przekonawszy się o jej istnieniu, upewnia się o jej naturze; kiedy zdobędzie wiedzę w obu tych kwestiach, bada właściwości rzeczy i wreszcie przypadłości, by na koniec, wiedząc to wszystko, dalej badać i racjonalnie szukać wyjaśnienia, dlaczego dana rzecz istnieje. Ponieważ więc działanie umysłu człowieka polega na tym, że zawsze albo pojmuje rzeczy obecne albo nieobecne, albo odkrywa i bada rzeczy nieznanne, dwa są przedmioty, do których sprowadza się cały wysiłek władzy duszy rozumnej: jeden to poznawanie natur rzeczy przez badanie rozumowe, drugi zaś – przejście od wiedzy wcześniej zdobytej do powagi moralnego postępowania.

#### Rozdział IV

O tym, jakie zagadnienia należą do filozofii

Widzę, że tok wykładu prowadzi nas właśnie do labiryntu bez wyjścia, jednak to nie zawiałość słów, lecz niezrozumiały przedmiot przynosi nam te trudności. Ponieważ podjęliśmy się mówienia o dążeniu do mądrości i ustaliliśmy, że dążenie to jest właściwe jedynie ludziom, z racji wyjątkowego uprzywilejowania ich natury, musimy teraz konsekwentnie przyjąć, iż mądrość jest swego rodzaju włodarzem całego naszego postępowania. Albowiem, podczas gdy natura zwierząt, niekierowana osądem rozumu, działa jedynie pod wpływem wrażeń zmysłowych, i czy to w gonitwie, czy ucieczce, korzysta z rozeznania płynącego nie z umysłu, ale z niby ślepej skłonności ciała, to działanie duszy rozumnej nie wynika ze ślepego pożądania, ale jest zawsze poprzedzone osądem mądrości. Jeżeli to uznamy za prawdę, to możemy powiedzieć, że nie tylko studia nad naturą rzeczy lub nad postępowaniem moralnym, ale również to, co wiąże się z racjonalnym rozważaniem wszystkich ludzkich działań, należy z równą słusznością do filozofii. Idąc dalej, możemy podać taką definicję filozofii: filozofia jest nauką o wszystkich rzeczach ludzkich i boskich, badającą je w sposób rozumowy. Nie powinno się przy tym odrzucać tego, co powiedziano wyżej, iż filozofia jest umiłowaniem mądrości i dążeniem do niej – nie chodzi tu jednak

o taką mądrość, która wyraża się w posługiwaniu się narzędziami, jak na przykład budownictwo, rolnictwo czy inna działalność tego rodzaju, lecz o taką, która jest pierwowzorem rzeczy. To samo działanie może należeć do filozofii, jako dotyczące rozważań rozumowych i może zostać z niej wykluczone ze względu na wykonywanie samej czynności. I tak, na przykład, zgodnie z tym, co powiedzieliśmy, teoria uprawy roli należy do filozofa, sama uprawa – do wieśniaka. Ponadto, wytwory rzemieślnika, chociaż nie są naturalne, naturę jednak naśladują i swoimi przykładami naśladując formę natury, wyrażają ją rozumowo. Widzisz teraz, z jakiego powodu rozciągnęliśmy filozofię na wszystkie czyny ludzi: chodzi o to, by wszystkie części filozofii odpowiadały ściśle różnorodności rzeczy, które objęło owo rozciągnięcie.

#### Rozdział V

O pochodzeniu teorii, praktyki i mechaniki

We wszystkich ludzkich działaniach lub dążeniach, kierowanych przez mądrość, cel i zamiysł powinny zmierzać bądź to do naprawienia całości naszej natury, bądź to do złagodzenia tych słabości, którym ulega nasze doczesne życie. Co już powiedziałem, powtórzę wyraźniej. W człowieku mieści się dobro i zło, natura i występpek. Dobro, ponieważ jest naszą naturą, ponieważ uległo zepsuciu, ponieważ zostało pomniejszone – wymaga odnowy. Zło, ponieważ jest występkiem i zepsuciem, a nie jest naturą – powinno być usunięte; jeśli zaś nie można go usunąć całkowicie, trzeba je przynajmniej osłabić odpowiednim środkiem. To jest nasze najważniejsze zadanie: naprawienie natury i usunięcie szkazy. Pełnia ludzkiej natury może być osiągnięta w dwojaki sposób: przez wiedzę i cnotę, w których uzewnętrznia się nasze jedyne podobieństwo do wyższych i boskich substancji. Człowiek bowiem nie ma natury prostej, lecz złożonej, i jest nieśmiertelny dzięki tej lepszej części, przez którą, aby rzecz wyrazić jaśniej, w ogóle *j e s t*. Część druga zaś – część nietrwała, poznająca jedynie poznaniem zmysłowym, sprawia, że człowiek jest poddany śmierci i zmianie, i tyle razy ginie, ilekroć traci swe ciało. Ta część jest najniżej w hierarchii rzeczy mających swój początek i koniec.

## Rozdział VI

## O trzech rodzajach rzeczy

Są rzeczy, które nie mają początku ani końca, i te nazywamy wiecznymi; inne mają początek, ale koniec ich nie ogranicza – one noszą nazwę niezmiennych; są ponadto rzeczy mające i początek, i koniec – to są rzeczy [zmienne], podlegające działaniu czasu. Wśród pierwszych istnienie (*esse*) nie jest oddzielone od istoty (*id quod est*), co oznacza, że w nich przyczyna i skutek nie różnią się od siebie i że swoją substancję czerpią nie z zewnątrz, lecz z siebie, tak że jest ten sam jeden Rodzic i Twórca świata. Rodzaj rzeczy, w których istnienie i istota są rozdzielone, to znaczy, które zaczynają istnieć dzięki zasadzie różnej od siebie i mają istnienie poprzedzone swą przyczyną – ten rodzaj to natura, zawierająca cały świat i dzieląca się na dwie części. Jedną tworzą byty, które biorąc istnienie od swych pierwotnych przyczyn, nie otrzymują ruchu od czegokolwiek poruszającego się, ale na mocy wyroku boskiej woli, i raz powstając, pozostają niezmiennie, wolne od kresu i zniszczenia – tak istniejące substancje Grecy nazywają *ousiai*; są to wszystkie ciała świata nadksiężycowego, które zwą się boskimi dlatego, iż nie podlegają zmianie. Druga część natury, to trzeci rodzaj rzeczy, mających zarówno początek, jak i koniec, otrzymujących istnienie nie dzięki własnej mocy, lecz dzięki działaniu natury. Powstają one na ziemi, w świecie podksiężycowym, wskutek ruchu twórczego ognia, który wysyła pewną moc pobudzającą do istnienia rzeczy zmysłowe. O nich to mówi się, że nic w świecie nie ginie, byt bowiem nie może ulec zniszczeniu. Nie byt bowiem przemija, ale formy. Kiedy mówi się, że forma przemija, nie należy przez to rozumieć, że jakaś rzecz istniejąca ginie całkowicie i traci swój byt, lecz raczej, iż zmienia się w różny sposób: albo złączone staje się rozdzielone, albo rozdzielone łączy się ze sobą, albo to, co było tu – przemieszcza się tam, albo to, co było wówczas, trwa znowu potem. W tych wszystkich przypadkach istnienie nie ponosi uszczerbku. O trzecim rodzaju rzeczy mówi się: wszystko, co powstaje, upada, wszystko, co rozwija się, marnieje; koniec nie jest bowiem obcy żadnemu dziełu natury mającemu początek. O drugim raz jeszcze: „nic

z niczego nie powstanie i w nic się nie zmieni”<sup>4</sup>, gdyż cała natura tych rzeczy ma zarówno pierwszą przyczynę, jak i niezmiennie trwanie. I ponownie o trzecim rodzaju: „Powraca do nicości to, co było niczym”<sup>5</sup>. Albowiem tak, jak każde dzieło natury przepływa w czasie od swej ukrytej przyczyny do urzeczywistnienia, podobnie dzieje się, gdy rzecz ulega zniszczeniu w czasie – powraca wtedy tam, skąd przybyła.

## Rozdział VII

## O świecie nad- i podksiężycowym

Z tych powodów matematycy podzielili świat na dwie części: mianowicie na część powyżej sfery księżyca i na część leżącą poniżej niej. Świat nadksiężycowy z tej przyczyny, że wszystko w nim zostało ustanowione przez pierwotne prawo, nazwali naturą, świat zaś podksiężycowy – dziełem natury, to znaczy dziełem świata wyższego, ponieważ wszystkie rodzaje istot żyjących niżej, żyją dzięki promieniowaniu życiodajnego ducha, z wyżyn przyjmując niewidzialnym ruchem wypromieniowany pokarm, i wzrastają nie tylko z racji swych narodzin, ale i dlatego, że życie ich jest podtrzymywane owym pokarmem. Świat nadksiężycowy nazwali również czasem, z powodu biegu i ruchu znajdujących się w nim ciał niebieskich, a świat niższy – czasowym, ponieważ porusza się on zgodnie z ruchem świata wyższego. Ponadto, światu nadksiężycowemu, dla jego wiecznego światła i spokojnej ciszy, nadali nazwę *elysium*, światu niższemu zaś, z powodu jego niestałości i nieustającej zmienności rzeczy – *infernum*. O tym wszystkim powiedzieliśmy nieco więcej, aby wyjaśnić, jak człowiek podlega konieczności w tej części, przez którą uczestniczy w zmienności, w tej zaś, która jest nieśmiertelna, jest podobny boskości. Z tego można wywnioskować, jak to już wyżej powiedziano, że celem wszystkich czynów ludzkich jest albo odnawianie w nas podobieństwa boskiego obrazu, albo poświęcenie uwagi

<sup>4</sup> Persjusz, *Satyry*, III, 84, s. 104.

<sup>5</sup> Maximianus, *Elegia* 1, 222, w: *Poetae Latini Minores*, t. VI, Ch. Wernsdorf (wyd.), Helmstadii 1794, s. 308.

konieczności tego życia, które im łatwiej może być dotknięte nieszczęściem, tym bardziej pragnie się strzec i chronić.

## Rozdział VIII

O tym, w czym człowiek jest podobny Bogu

W dwojaki sposób można odnawiać boskie podobieństwo w człowieku, mianowicie przez rozważanie prawdy i praktykowanie cnót. Człowiek bowiem jest podobny Bogu, będąc mądry i sprawiedliwy, chociaż mądrość i sprawiedliwość Boża jest niezmienna, ludzka zaś – zmienna. Pośród działań, które służą konieczności naszego życia, możemy wymienić trzy rodzaje: działania, mające na celu zdobycie pożywienia, działania broniące nas przed zagrożeniami, mogącymi nadejść z zewnątrz, i działania dostarczające środków przeciw nieszczęściom, które już nas dotknęły. Kiedy dążymy do odnowy naszej natury, jest to czyn Boży, gdy zaś zaspokajamy potrzeby naszej słabej części – ludzkiej. Każde działanie jest więc albo boskie, albo ludzkie. To pierwsze, ponieważ pochodzi z góry, możemy prawidłowo nazwać zdolnością pojmowania (*intelligentia*); to drugie, związane z tym, co niższe, wymaga jakby pewnej rady, nazywamy je wiedzą (*scientia*). Przeto, jeśli mądrość, jak wyżej powiedziano, czuwa nad wszystkimi naszymi rozumowymi poczynaniami, konsekwentnie trzeba przyjąć, iż zawiera ona dwie części: inteligencję i wiedzę. Z kolei inteligencja, ponieważ wiąże się z badaniem prawdy i rozważaniem obyczajów, dzieli się dwojako: na część teoretyczną, czyli spekulatywną oraz praktyczną, czyli działającą, którą zwijemy etyką, czyli nauką moralną. Wiedza natomiast, której celem są jedynie ludzkie dzieła, nazywa się mechaniką, czyli [wiedzą] naśladowczą.

## Rozdział IX

O trzech rodzajach dzieł

Z trzech rodzajów dzieł, jedno jest dziełem Boga, drugie – natury, trzecie – rzemieślnika, naśladowującego naturę. Dzieło Boga to stworzenie

tego, czego nie było, stąd czytamy: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię”<sup>6</sup>. Dzieło natury polega na przeniesieniu do rzeczywistości tego, co ukryte, stąd czytamy: „Niechaj ziemia wyda rośliny zielone” itd.<sup>7</sup> Dzieło rzemieślnika jest to łączenie z sobą rzeczy rozdzielonych, bądź rozdzielanie połączonych, stąd czytamy: „i zrobili sobie przepaski”<sup>8</sup>. Albowiem ziemia nie może stworzyć nieba ani człowiek, niezdolny dodać nawet piędzi do swej wielkości, nie może zrodzić roślin. Między tymi dziełami, dzieło ludzkie, jako jedynie naśladownictwo natury, słusznie nazywa się mechanicznym, czyli naśladowczym, podobnie wytrych nazywa się „mechanicznym” kluczem. Prześledzenie w szczegółach, jak dzieło rzemieślnika naśladowuje naturę, jest długim i trudnym zadaniem. Pokażemy to krótko na przykładzie: kto posąg robi – przypatruje się człowiekowi, kto dom buduje – spogląda na górę, jak bowiem mówi prorok: „Ty zdroje kierujesz do strumieni, co pośród gór się sączą”<sup>9</sup>; jak grzbiety górskie nie zatrzymują wody, tak też dom powinien być zbudowany na jakimś wysokim wzgórzu, aby mógł bezpiecznie wytrzymać szalejące ulewy. Ten, kto pierwszy wynalazł odzienie, rozważał, jak wszystko, co wzrasta, ma własne okrycia, dzięki którym broni się przed szkodą. Kora otacza drzewo, pióra chronią ptaka, łuska okrywa rybę, owca odziewa się runem, włos pokrywa bydło i dzikie zwierzęta, skorupa osłania żółwia, kły pozwalają słoniowi nie lękać się oszczepu. Jednak nie bez powodu dzieje się tak, że każde stworzenie rodzi się z jakąś bronią, a tylko człowiek przychodzi na świat nagi i bezbrony. Słuszne jest bowiem, aby natura zadbała o te stworzenia, które same o siebie troszczyć się nie potrafią, wskutek tego zaś człowiekowi nadarza się sposobność lepszego doświadczenia, kiedy to, co inni dostali w sposób naturalny, on wynajduje dla siebie własnym rozumem. W istocie, dzięki takim wynalazkom rozum ludzki jaśniej wspanialej niż mógłby błyszczeć dzięki samemu posiadaniu czegokolwiek z natury. Nie bez przyczyny przysłowie głosi, że „mądre pragnienie wszystkie wykrzeszało sztuki”. Bez wątplenia w ten właśnie sposób zostało odkryte to wszystko, co widzisz jak najwspanialsze w dziełach człowieka. Z tego się wywodzą różne rodzaje

<sup>6</sup> Rdz 1, 1.

<sup>7</sup> Rdz 1, 11.

<sup>8</sup> Rdz 3, 7.

<sup>9</sup> Ps 103(104), 10.

– malarstwo, tkactwo, rzeźbiarstwo, odlewnictwo, i oto podziwiać możemy nie tylko naturę, ale i rzemieślnika.

## Rozdział X

### O tym, co to jest natura

Ponieważ już tyle razy mówiliśmy o naturze, wydaje się, że nie można całkowicie pominąć znaczenia tego słowa, chociaż Tulliusz powiedział: „Trudno jest zdefiniować naturę”<sup>10</sup>. A choć nie możemy powiedzieć wszystkiego, co chcemy, nie powinniśmy też milczeć o tym, co wypowiedzieć potrafimy. Wiemy, że ludzie w dawnych czasach powiedzieli wiele o naturze, nie wydaje się jednak, by wiele zostało do powtórzenia. Tyle mogą wywnioskować z ich wypowiedzi, że zwykli byli używać tego słowa w trzech znaczeniach, każdemu z nich przydając osobną definicję. Po pierwsze, chcieli tym słowem oznaczyć ów archetypowy wzorzec wszystkich rzeczy, zawarty w boskim umyśle, podług którego wszystko zostało utworzone. Mówili oni, że natura jest pierwotną przyczyną każdej rzeczy, dając jej nie tylko istnienie, ale i właśnie takie, a nie inne istnienie (*talis esse*). Takiemu znaczeniu przypisali następującą definicję: „Natura jest tym, co nadaje każdej rzeczy jej istnienie”. Po drugie, mówili, że „natura” oznacza indywidualne istnienie każdej rzeczy (*proprium esse*), używając takiej definicji: „Indywidualna różnica, nadająca formę każdej rzeczy, jest naturą tej rzeczy”. Mając właśnie to znaczenie na myśli, zwykliśmy mówić, że naturą ciężkich przedmiotów jest opadać na ziemię, lekkich zaś wznosić się ku górze, naturą ognia – palić, a wody – moczyć. Trzecia definicja brzmi: „Natura jest to twórczy ogień, wysyłający pewną moc, która zradza rzeczy zmysłowe”. Filozofowie przyrody mówią nam bowiem, że wszystkie rzeczy zostały zrodzone przez ciepło i wilgoć. Dlatego Wergiliusz nazywa Ocean ojcem<sup>11</sup>, a Waleriusz Soranus

<sup>10</sup> M. Tullius Cicero, *De inventione*, I, 24, 34, E. Stroebel (wyd.), Leipzig 1915, s. 32.

<sup>11</sup> Wergiliusz, *Georgiki*, 4, 382: Modły ku przyczynie / Wszechrzeczy wznosi ku Oceanowi... , s. 85.

w pewnym wierszu mówi o Jowiszu, jako o symbolu eterycznego ognia: „Jowisz wszechpotężny, co królów, rzeczy i bogów Jest ojcem i matką zarazem, a także bogiem jedynym...”<sup>12</sup>.

## Rozdział XI

### O pochodzeniu logiki

Po przedstawieniu źródła teorii, praktyki i sztuk mechanicznych, należy zbadać pochodzenie nauk logicznych, które zostawiłem na koniec, gdyż jako ostatnie zostały wynalezione. Wszystkie inne nauki wynaleziono wcześniej, jednakże wynalezienie logiki stało się niezbędne, gdyż nikt nie umiał dyskutować w sposób właściwy, dopóki nie nauczył się mówić poprawnie i zgodnie z prawdą. Albowiem, jak mówił Boecjusz, kiedy starożytni po raz pierwszy zajęli się badaniem natury rzeczy i obyczajów, z konieczności często błędzili, nie mając rozeznania w słowach i pojęciach. „Tak było z Epikurem, który sądził, że świat składa się z atomów i błędnie utrzymywał, iż przyjemność jest cnotą. Jest oczywiste, że Epikur i inni błędzili w ten sposób, ponieważ, niedoświadczeni w dysputach, przenosili do świata rzeczywistego wnioski osiągnięte przez rozumowanie. Błąd to istotnie wielki, gdyż rzeczy nie odpowiadają dokładnie wnioskowi naszego rozumowania, tak jak dzieje się to w matematyce. W rachunku bowiem, jeśli się coś prawidłowo zliczy, bez wątplenia będzie to zgodne z rzeczywistością; jeżeli z obliczeń wynikła liczba sto, to musi jej odpowiadać setka rzeczy policzonych. W rozumowaniu jednak stosunek taki nie pojawia się tak samo wyraźnie, ani też, cokolwiek wynika z toczącej się dyskusji, nie znajduje swego odpowiednika w naturze. Dlatego ten, kto bada naturę rzeczy, odrzucający naukę rozumowania, musi popełniać błędy. Nie można bowiem przez rozumowanie osiągnąć niezniszczalnej prawdy o rzeczach, dopóki najpierw nie zdobędzie się wiedzy o tym, jakie rozumowanie winno dążyć prawdziwą ścieżką dowodzenia, a jakie prawdopodobną, i dopóki nie nauczy się, jak odróżniać rozumowanie pewne od niepewnego.

<sup>12</sup> Augustyn, *O państwie Bożym*, 7, IX, 2, t. I, s. 344.

Ponieważ więc starożytni popełniając często liczne błędy, wyciągali nieraz w rozumowaniu wnioski fałszywe i wzajemnie sprzeczne, i ponieważ się okazało niemożliwe, aby – kiedy z tego samego przedmiotu wyciągnięte zostały przeciwne wnioski – albo żeby oba były prawdziwe, skoro dowodziły wzajemnie sprzecznych rozumowań, albo żeby było niepewne, któremu rozumowaniu należy dać wiarę, uznano za słuszne najpierw rozważyć całkowitą i prawdziwą naturę samego rozumowania. Poznawszy ją, byłoby można bowiem poznać, czy to, do czego się doszło przez rozumowanie, może być uznane za prawdę. Takie oto są początki biegłości w logice – nauce, która uczy rozróżniać sposoby dowodzenia i same rodzaje rozumowania po to, by można było rozpoznać, które z nich są czasami prawdziwe, a czasami fałszywe, które są zawsze fałszywe, a które – nigdy<sup>13</sup>. I tak logika jest ostatnia podług czasu, lecz pierwsza podług kolejności. Właśnie od nauki logiki powinno się bowiem rozpocząć studia nad filozofią, gdyż ona uczy natury słów i pojęć, bez czego nie mógłby być racjonalnie wytłumaczony żaden problem filozoficzny.

Logika wywodzi się od greckiego słowa *'logos'*, które ma podwójne znaczenie. Albowiem *'logos'* oznacza słowo (*sermo*) lub rozum (*ratio*), stąd można mówić o logice – nauce o słowie (*sermocinalis scientia*) bądź nauce racjonalnej. Logika racjonalna, czyli „rozprawiająca” (*dissertiva*), zawiera dialektykę i retorykę. Logika słowa jest rodzajem dla gramatyki, dialektyki i retoryki, i zawiera w sobie logikę „rozprawiającą”. To właśnie logikę słowa liczymy jako czwartą, po teorii, praktyce i mechanice. Nie należy jednak sądzić, że ta nauka została nazwana logiką, czyli logiką słowa, dlatego że przed jej wynalezieniem nie było słów, a ludzie niby niemowy, nie potrafili rozmawiać ze sobą. Były wcześniej znane słowa mówione i pisane, lecz jeszcze żadna teoria mowy i pisma nie została przetworzona w sztukę ani nie powstały żadne reguły prawidłowego mówienia bądź dowodzenia. Wszystkie bowiem nauki, zanim się stały przedmiotem sztuki, były przedmiotem użytku. Ale kiedy ludzie później rozważyli, że użytek może być przekształcony w sztukę, i to, co było dotąd zmienne i samowolne, może zostać ujarzmione przez reguły i zasady, zaczęli, jak już powiedziano, tworzyć sztukę ze zwyczajów, które częściowo powstawały

<sup>13</sup> A.M.S. Boetius, *In Porphyrium commentaria*, 1, PL 64, 72C.

z przypadku, częściowo z natury – poprawiając to, co było złe, dodając, czego brakowało, ujmując niepotrzebny nadmiar, a następnie określając szczegółowe, stałe reguły i przepisy. Taki był początek wszystkich nauk; badając je kolejno szczegółowo, przekonamy się, że to prawda. Zanim powstała gramatyka – ludzie i pisali i mówili; zanim powstała dialektyka – dzięki rozumowi odróżniali prawdę od fałszu; zanim powstała retoryka – zajmowano się prawem cywilnym; przed arytmetyką umiano liczyć; przed muzyką – śpiewano; przed geometrią wymierzano pola; przed powstaniem astronomii oznaczano czas podług biegu gwiazd. Potem jednak powstały nauki i prześcignęły doświadczenie, chociaż od niego wzięły swój początek. Teraz byłoby miejsce na przedstawienie, kim byli wynalazcy poszczególnych nauk, kiedy i gdzie działali i jak dzięki nim narodziły się różne dyscypliny, najpierw jednak chcę rozróżnić te poszczególne nauki między sobą, podając podział filozofii. Należy więc krótko streścić to, co wyżej powiedziano, aby łatwiej można było przejść do tego podziału. Mówiliśmy, że są cztery dziedziny wiedzy, które zawierają wszystkie pozostałe nauki, a mianowicie teoria, czyli badanie prawdy; praktyka, rozważająca postępowanie ludzi; mechanika, która zarządza zajęciami naszego życia; i logika, dostarczająca wiedzy o prawidłowym mówieniu i jasnym dowodzeniu. I tak oto możemy właściwie zrozumieć ową liczbę „cztery” przynależną duszy, którą – przez cześć dla niej – starożytni przywoływali w przysiędze przed sądem. Stąd mówiono: „Na tego, co dał naszym duszom ową liczbę cztery”.

Zobaczymy teraz, jak filozofia obejmuje te nauki, i z kolei, jakie dyscypliny one w sobie zawierają, powtórzywszy krótko definicję filozofii.

## Księga druga

### Rozdział I

#### O rozróżnieniu nauk

Filozofia jest miłością mądrości, która – wolna od jakiegokolwiek braku – jest żywym umysłem i jedynym prawzorcem wszystkich rzeczy. Ta definicja bierze przede wszystkim pod uwagę etymologię słowa.



Greckie słowo *'philos'* bowiem po łacinie znaczy *'miłość'*, *'sophia'* – *'mądrość'*, stąd wywodzi się *'filozofia'*, czyli *'miłość mądrości'*. Dodaje się tu: „wolna od jakiegokolwiek braku – jest żywym umysłem i jedynym prawzorcem wszystkich rzeczy”, co oznacza mądrość Bożą. Mówi się zaś, iż jest wolna od wszelkiego braku, dlatego że poza nią nie ma niczego, gdyż tylko raz i jednocześnie ogląda wszystko w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Nazywa się ją żywym umysłem, ponieważ to, co raz znajdzie się w umyśle Bożym, nigdy nie ulega zapomnieniu. Mówi się o prawzorcu wszystkich rzeczy, gdyż zostały one ukształtowane na jej podobieństwo. Są tacy, którzy twierdzą, iż to, czym się zajmują nauki, jest zawsze tym samym. Tak więc nauki zajmują się – i takie jest ich zadanie – odnowieniem w nas boskiego podobieństwa, które jest dla nas formą, dla Boga zaś naturą. Im bardziej się do niej upodabniamy, tym większą osiągamy mądrość, wtedy bowiem w nas zaczyna jaśnieć to, co zawsze było w boskim wzorcu, w nas przemijające, w Bogu niezmiennie stałe.

Inaczej [ujmując]: filozofia jest sztuką sztuk i nauką nauk<sup>14</sup>, to znaczy do niej się odnoszą wszystkie sztuki i nauki. Wiedzę można nazwać sztuką, kiedy zawiera ona przepisy i reguły sztuki<sup>15</sup>, jak to jest w nauce pisania; wiedzę można nazwać nauką, kiedy mówimy o niej „pełna”<sup>16</sup>, jak to jest w teorii. Inaczej – mówimy o sztuce, kiedy zajmuje się ona rzeczami prawdopodobnymi i domniemanymi; o nauce – kiedy za pomocą prawdziwego rozumowania bada rzeczy, które nie mogą być inne niż są; takiego właśnie rozróżnienia między sztuką i nauką życzyli sobie Platon i Arystoteles<sup>17</sup>. I jeszcze inaczej, można mówić o sztuce, kiedy ma za przedmiot materię i wyraża się przez pracę, jak na przykład architektura; można mówić o nauce, kiedy polega ona na spekulacji i wyraża się jedynie poprzez rozumowanie, jak na przykład logika.

Inaczej [mówiąc]: filozofia jest rozważaniem śmierci, co jest bardzo stosowne dla chrześcijan, którzy, pogardziwszy próżnością tego

<sup>14</sup> Isidorus, *Etymologiarum sive originum libri XX*, II, 24, 9.W. Lindsay (wyd.), Oxford 1911.

<sup>15</sup> *Tamże*, I, 1, 2.

<sup>16</sup> *Tamże*, I, 1, 1.

<sup>17</sup> *Tamże*, I, 1, 3.

świata, żyją roztropnie, mając przed oczyma przyszlą ojczyznę<sup>18</sup>. A jeszcze inaczej: filozofia jest nauką badającą wiarygodnie przyczyny rzeczy boskich i ludzkich. Tak więc teoria wszelkich nauk należy do filozofii (choć ich stosowanie nie jest w pełni filozoficzne), i dlatego można powiedzieć, że w pewien sposób filozofia obejmuje wszystkie rzeczy. Filozofia dzieli się na teorię, praktykę, mechanikę i logikę; te cztery dziedziny zawierają całą wiedzę. Filozofię teoretyczną możemy nazwać spekulatywną; praktyczną – aktywną, czyli etyczną, to znaczy moralną, dlatego, że obyczaje polegają na dobrych czynach; mechanikę – filozofią naśladowczą, dotyczy bowiem ludzkiej pracy; logikę – nauką o słowie, ponieważ zajmuje się słowami. Teoria dzieli się na teologię, matematykę i fizykę. Ten podział Boecjusz określił innymi słowami, dzieląc teorię na wiedzę „intelektibilną” (*intellectibilis*), wiedzę „inteligibilną” (*intelligibilis*) i wiedzę o naturze; pierwsza z nich odpowiada teologii, druga matematyce, trzecia – fizyce. Pierwszą z nich definiował następująco.

## Rozdział II

### O teologii

Intelektibilne jest to, co zawsze jedno i to samo, zawierając się we własnej boskości, nie jest pojmovalne żadnym ze zmysłów, a jedynie umysłem i intelektem. Zadanie tej wiedzy polega na kontemplacji Boga i bezcielesnej duszy oraz rozważaniu prawdziwej filozofii. Grecy nazwali ją teologią, jest bowiem jakby rozmową o sprawach boskich, gdyż *theos* znaczy Bóg, a *logos* – mowa bądź nauka. Uprawiamy więc teologię, kiedy z najgłębszą wnikliwością badamy z pewnego punktu widzenia albo nie dającą się wyrazić naturę Boga, albo istoty duchowe<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> *Tamże*, II, 24, 9.

<sup>19</sup> A.M.S. Boetius, *In Porphyrium dialogi*, I, PL 64, 10.

## Rozdział III

## O matematyce

Matematyka zwana jest również nauką systematyczną (*doctrinalis*). *Mathesis* bowiem, kiedy jej 't' wymawiane jest bez przydechu, oznacza marność i dotyczy jedynie przesądu tych, którzy ludzkie losy widzą w gwiazdach i są nazywani matematykami. Kiedy natomiast 't' wymawiamy z przydechem, słowo to odnosi się do „nauki systematycznej” (*doctrina*). Jest to nauka rozważająca abstrakcyjną ilość. Mówimy o abstrakcyjnej, czyli oderwanej ilości wtedy, gdy odrywamy ją w umyśle od materii i innych przypadłości i zajmujemy się takimi [pojęciami], jak 'równe', 'nierówne' itp., wyłącznie w naszym rozumowaniu – takie oderwanie jest możliwe jedynie w matematyce, nie w naturze<sup>20</sup>. Boecjusz nazywa tę dziedzinę wiedzy inteligibilną i stwierdza, że ona sama zawiera w sobie część pierwszą, czyli intelektibilną jako zdolność poznania i pojmowania, związanych z niebiańskimi dziełami najwyższej boskości i z tymi istotami świata podksiężycowego, które cieszą się bardziej błogostawionym umysłem i czystsza substancją, oraz na koniec, z ludzkimi duszami. Wszystkie one, chociaż składają się z owej pierwotnej, intelektibilnej substancji, to przez kontakt z ciałami wyrodnęją i przechodzą od intelektibilnych do inteligibilnych; w rezultacie w mniejszym stopniu są przedmiotem pojmowania niż same pojmują i znajdują większą radość w czystości swego pojmowania, kiedy tylko mogą je zastosować do badania rzeczy intelektibilnych<sup>21</sup>. Albowiem natura duchów i dusz, ponieważ jest bezcielesna i prosta, uczestniczy w substancji intelektibilnej; ponieważ jednak przez narządy zmysłowe niższa się w różny sposób do rozumienia rzeczy zmysłowych, przyciągając do siebie ich podobieństwo przez wyobrażenie, porzuca w ten sposób swą prostotę, przyjmując złożoność. Nic bowiem, co przypomina złożoność, nie może być nazwane prostym. Pod różnymi względami ta sama rzecz może być równocześnie intelektibilną i inteligibilną;

<sup>20</sup> Isidorus, *Etymologiae*, II, 24, 14.

<sup>21</sup> A.M.S. Boetius, *In Porphyrium dialogi*, 1, PL 64, 10.

intelektibilną dzięki bezcielesnej naturze i niezdolności do rozumienia zmysłowego; inteligibilną – przez podobieństwo do rzeczy zmysłowych, ale jednak nie przez bycie rzeczą zmysłową. Albowiem intelektibilne nie jest ani rzeczą zmysłową, ani jej podobieństwem. Inteligibilne natomiast jest pojmowane przez sam intelekt, jednak nie pojmuje samym intelektem, ponieważ ma wyobrażenie i zmysły, dzięki którym rozumie rzeczy zmysłowe. Stykając się z rzeczami cielesnymi, wyrodnęje; ponieważ – gdy sięga do niewidzialnych form ciał przez zmysłowe wrażenia i wciąga je w siebie, dotknięte przez wyobrażenie – tyle razy rozdiera swą prostotę, ilekroć jest zniekształcane przez obce mu jakości wrażeń. Kiedy zaś wznosząc się od tego rozdarcia ku czystej inteligencji, skupia się w jedno, staje się szczęśliwsze dzięki uczestnictwu w substancji intelektibilnej.

## Rozdział IV

## O czwórce, odnoszącej się do duszy

O naturze tego postępu (*progressio*) [duszy] i jej powrotu (*regressio*) poucza nas liczba. Powiedz: trzy razy jeden równa się trzy; trzy razy trzy równa się dziewięć; trzy razy dziewięć równa się dwadzieścia siedem; trzy razy dwadzieścia siedem równa się osiemdziesiąt jeden. Spójrz, jak w czwartym pomnożeniu pojawia się pierwsza jedność; zobaczysz, że to samo się zdarzy, jeśli będziesz dalej mnożył w nieskończoność: zawsze jedność pojawi się przy każdym kolejnym czwartym mnożeniu. Najwłaściwiej więc wyrazić prostą naturę duszy przez jedność, która sama jest również bezcielesna. Także trójka, ponieważ jedność stanowi jej niepodzielne ogniwo, słusznie odnosi się do duszy, tak jak czwórka, z racji swych dwóch ogniw podzielna, dotyczy ciała. Pierwszy postęp (*progressio*) duszy polega na rozciągnięciu się od swego prostego bytu, który wyraża jedność, ku zdolnej do działania (*virtualis*) trójce, w której skutek pożądania dusza pragnie jakiejś rzeczy, a inną w gniewie odtrąca, rozumem zaś rozróżnia między jednym i drugim. I słusznie mówimy, iż przepływ ten następuje od monady do triady, każdy byt bo-

wiem jest z natury wcześniejszy od swej możności. Jeszcze raz – to, że tę samą jedność, pomnożoną trzy razy, odnajdujemy w trójce, oznacza, iż dusza, w każdej ze swych władz znajduje się w całości, niepodzielona na części. Albowiem nie możemy powiedzieć, że sam rozum lub sama gniewliwość, albo samo pożądanie stanowią – każde z nich – trzecią część duszy, skoro ani rozum, ani gniewliwość, ani pożądanie nie są czymś innym, ani mniejszym w substancji od duszy, lecz jedna i ta sama substancja [duszy] otrzymuje różne nazwy odpowiednio do swych różnych władz. Drugi postępek duszy uwidacznia się, gdy od zdolnej do działania trójki przechodzi ona do kierowania muzyką ludzkiego ciała, określaną przez dziewiątkę, ponieważ w ludzkim ciele jest dziewięć otworów, przez które, zgodnie z naturalnym umiarem, wpływa i wypływa wszystko, co odżywia ciało i utrzymuje je przy życiu. I taki właśnie jest porządek postępu duszy, gdyż w sposób naturalny otrzymuje ona swe funkcje, zanim łączy się z ciałem. Trzeci postępek ma miejsce, gdy dusza poprzez zmysły rozlewając się na wszystkie rzeczy widzialne, które wymagają jej kierownictwa i które wyraża dwadzieścia siedem – jako liczba sześcienna, podobna do nich swymi trzema wymiarami, rozprasza się w niezliczonych działaniach. Czwarty postępek polega na tym, że dusza uwolniona od ciała powraca do czystości swej prostoty, i stąd w czwartym mnożeniu (w którym trzy razy dwadzieścia siedem daje osiemdziesiąt jeden), w wyniku pojawia się jedność, aby stało się jak najbardziej oczywiste, że dusza po zakończeniu tego życia, wyrażonego liczbą „osiemdziesiąt”, powraca do jedności swej prostoty od której się oddaliła, gdy zstąpiła, by kierować ludzkim ciałem. To zaś, iż naturalną granicą ludzkiego życia jest osiemdziesiątka, stwierdza prorok, mówiąc: „Gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt lat, a większość z nich to trud i marność”<sup>22</sup>. Niektórzy ludzie uważają, iż ten poczwórny postępek staje się zrozumiały w owej „czwórce” duszy, o której powiedzieliśmy wyżej – i zwą ją właśnie „czwórka” duszy, w odróżnieniu od „czwórki” ciała.

<sup>22</sup> Ps 89(90), 10: „Miarą naszych lat jest lat siedemdziesiąt / lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt; / a większość z nich to trud i marność: / bo szybko mijają, my zaś odlatujemy”.

## Rozdział V

### O czwórce odnoszącej się do ciała

Albowiem również ciału przypisują oni liczbę cztery. Jak duszy odpowiada jedność, tak ciału – dwójka. Powiedz: dwa razy dwa równa się cztery; dwa razy cztery równa się osiem; dwa razy osiem równa się szesnaście; dwa razy szesnaście równa się trzydzieści dwa. I tu podobnie, na czwartym miejscu pojawi ci się ten sam numer, od którego rozpoczęło się mnożenie, to znaczy „dwa”. Tak samo będzie, jeśli poprowadzisz mnożenie w nieskończoność – bez wątpienia przy każdym kolejnym czwartym mnożeniu ujrzysz dwójkę. To właśnie ta „czwórka” ciała, w której dane jest zrozumienie wszystkiego, co będąc złożeniem podzielnych składników, samo jest również podzielne. Teraz widzisz, jak sądzę, wystarczająco wyraźnie, jak dusze wyrodnieją, przechodząc od stanu intelektualnego do inteligibilnego, kiedy od czystej prostoty pojmowania, niezaciemnionej żadnym obrazem rzeczy cielesnych, zniżają się do wyobrażeń rzeczy widzialnych i jak stają się na nowo bardziej błogosławione, kiedy powracając od tego rozłączenia do prostego źródła swej natury, odchodzą na spoczynek z jakby odcisniętym znakiem najlepszego kształtu. Tak więc, aby powiedzieć wyraźniej, intelektualne w nas – to inteligencja (*intelligentia*), inteligibilne zaś – to wyobraźnia. Inteligencja jest to czyste i pewne poznanie jedynych zasad rzeczy, to znaczy Boga, idei, materii pierwszej i bezcielesnych substancji. Wyobraźnia jest pamięcią zmysłów, [utworzoną] ze śladów cielesnych rzeczy, tkwiących w umyśle; nie ma ona w sobie niczego pewnego jako zasady poznania. Zmysł jest to doznanie odczuwane przez duszę w ciele, wskutek jakości pochodzących z zewnątrz.

## Rozdział VI

### O *quadrivium*

Ponieważ, jak już powiedziano, właściwe dla matematyki jest rozważanie abstrakcyjnej ilości, należy poszukać części matematyki w ro-

dziejach ilości. Ilość abstrakcyjna jest formą, widzialną w wymiarze linearnym i odcisniętą w umyśle, mającą za podstawę wyobrażenie. Ma ona dwie części bliźniacze: pierwsza to ilość ciągła, jak na przykład drzewo czy kamień; nazywamy ją wielkością, rozmiarem (*magnitudo*); druga – ilość nieciągła, jak na przykład stado czy tłum ludzi, nazywana wielością, mnóstwem (*multitudo*). Dalej, wielość obejmuje różne liczby, takie jak trzy czy cztery, które są same w sobie, a także inne liczby, odnoszące się do innych, jak podwójny, połowa, jeden i pół, jeden i jedna trzecia, i podobne. Wielkość zawiera albo to, co jest ruchome, jak sfery niebieskie, albo to, co nieruchome, jak ziemia. Wielość sama w sobie jest przedmiotem arytmetyki, wielość odnosząca się do innej wielości jest przedmiotem muzyki. Wielkością nieruchomą zajmuje się geometria, natomiast wiedza o wielkości ruchomej należy do nauki astronomii<sup>23</sup>. Matematyka dzieli się więc na arytmetykę, muzykę, geometrię i astronomię.

## Rozdział VII

### O arytmetyce

Greckie słowo *ares* oznacza cnotę lub zdolność, władzę (*virtus*), *rithmus* znaczy 'liczba' (*numerus*), tak więc arytmetyka oznacza władzę liczby, gdyż wszystko zostało ukształtowane na jej podobieństwo.

## Rozdział VIII

### O muzyce

'Muzyka' wywodzi się ze słowa 'woda', ponieważ żadna eufonia, czyli przyjemny dźwięk, nie jest możliwa bez wilgoci.

<sup>23</sup> A.M.S. Boetius, *De arithmetica*, I, 1, PL 63, 1081B.

## Rozdział IX

### O geometrii

Geometria oznacza mierzenie ziemi; ta nauka była pierwsza wynaleziona przez Egipcjan, którzy, gdy wylew Nilu pokrywał ich kraj mulem i zacierał granice, brali do wymierzania ziemi drągi i liny. Następnie uczeni rozszerzyli jej zastosowanie także do mierzenia powierzchni morza, nieba i powietrza, i jakichkolwiek innych ciał.

## Rozdział X

### O astronomii

Różnica między astronomią i astrologią jest taka, że nazwa 'astronomia' dotyczy praw gwiazdnych, a 'astrologia' jest jakby dysputą o gwiazdach, *nomia* bowiem oznacza prawo, a *logos* – dysputę. Astronomia przede wszystkim wyjaśnia prawa gwiazd i obrót niebios, badając regiony, orbity, bieg, wschód i zachód gwiazd, oraz tłumaczy, dlaczego każda z nich nosi właśnie takie imię. Astrologia zaś, która rozważa wpływ gwiazd na narodziny, śmierć i inne wydarzenia, w jednej swej części jest naturalna, w drugiej zaś – związana z przesądem. Naturalna dotyczy właściwości ciał, takich jak zdrowie, choroba, burza, spokój, płodność i jałowość, zmieniających się podług wzajemnych układów gwiazd; astrologia „przesądna” zajmuje się wydarzeniami przypadkowymi i tymi, które podlegają wolnej woli. Tę dziedzinę uprawiają tak zwani „matematycy”.

## Rozdział XI

### O arytmetyce

Przedmiotem arytmetyki są liczby parzyste, czyli równe i nieparzyste, czyli nierówne. Liczba parzysta jest równie równa albo równie nierówna, albo nierównie równa. Liczba nierówna ma również trzy

rodzaje: liczby pierwsze i niezłożone; liczby drugorzędne i złożone; liczby, które rozważane względem siebie są drugorzędne i złożone, zaś porównywane z innymi liczbami [aby znaleźć wspólny mnożnik, bądź mianownik] są pierwsze i niezłożone.

## Rozdział XII

### O muzyce

Trzy są rodzaje muzyki: muzyka wszechświata, muzyka człowieka i muzyka instrumentalna. Muzyka wszechświata ma wiele odmian: inna jest muzyka elementów, inna planet, inna czasu. Muzyka elementów dotyczy muzyki ciężaru, liczby i miary; muzyka planet – położenia, ruchu, natury; muzyka czasu inna jest dla dni (wraz z przemiennością światła i nocy), inna dla miesięcy, zgodnych ze wzrostem i maleniem księżyca, jeszcze inna dla lat i następstwa wiosny, lata, jesieni i zimy. W człowieku inna jest muzyka ciała, inna – duszy, inna muzyka więzi między nimi. Muzyka ciała inna jest w sile wegetatywnej, dzięki której ciało rozwija się i która należy do wszystkich rodzących się na tym świecie; inna – w płynach ożywczych (*humores*), na których opiera się zespolenie ciała ludzkiego, wspólne wszystkim zmysłowym bytom; jeszcze inna we właściwych rozumnym stworzeniom działaniach, którym przewodzi mechanika, i które są dobre, jeśli nie przekraczają miary, tak więc trzeba, by pożądanie nie żywiło się tym, co powinno leczyć nasze słabości, jak mówi Lukan w pochwałę Katora: „Jego ucztą – wytrzymanie głodu; pałacem – dom kryty, chroniący od zimna; kosztowną szatą – surowa toga, zarzucona na ciało zwyczajem rzymskiego Kwiryty”<sup>24</sup>.

Muzyka duszy inna jest w cnotach, takich jak sprawiedliwość, bogobojność i umiarkowanie; inna w jej władzach, jak rozum, gniewliwość i pożądanie. Muzyka między ciałem i duszą wyraża się w owej naturalnej przyjaźni, przez którą dusza wiąże się z ciałem nie cielesnymi więzami, lecz pewną szczególną przychylnością, po to, by ciało mogło się poruszać i dozna-

<sup>24</sup> Marek Anneusz Lukan, *Wojna domowa*, II, 384-386, tłum. M. Brożek, Kraków 1994, s. 39.

wać wrażeń. Dzięki tej przyjaźni nikt nie nienawidzi swego ciała<sup>25</sup>. Muzyka ta polega na umiłowaniu ciała, ale nie większym niż ducha, oraz na dbaniu o ciało, ale nie kosztem cnoty. Muzyka instrumentalna inna jest w uderzeniu, na przykład w bębenek czy struny; inna w dmuchaniu, na przykład we flet czy organy; jeszcze inna w głosie, na przykład w pieśniach czy śpiewie liturgicznym. Trzy są również rodzaje muzyków: jedni tworzą pieśni, inni grają na instrumentach, jeszcze inni osądzają i pieśń i grę.

## Rozdział XIII

### O geometrii

Geometria ma trzy części: planimetrię, altimetrię i kosmometrię. Planimetria wymierza płaszczyznę, to znaczy długość i szerokość, rozciągniętą między „przed” i „za”, między stroną prawą i lewą. Altimetria mierzy wysokość i rozciąga się między tym, co wyżej i tym, co poniżej: albowiem mówimy i o „wysokości”, to znaczy głębokości, morza, i o wysokości drzewa, to znaczy jego górowaniu nad ziemią. „Kosmos” oznacza wszechświat i stąd wywodzi się nazwa „kosmometria”, czyli „mierzenie wszechświata”. Wymierza ona rzeczy sferyczne, to znaczy kuliste i okrągłe, takie jak piłka czy jajko, i stąd też od sfery wszechświata, ze względu na jej doskonałość, pochodzi nazwa ‘kosmometria’, nie dlatego, iż tylko wszechświat wymierza, ale ponieważ sfera wszechświata jest doskonalsza od wszystkich rzeczy o kształcie sferycznym.

## Rozdział XIV

### O astronomii

To, co właśnie powiedzieliśmy, nie jest sprzeczne z wcześniejszym przypisaniem wielkości nieruchomej – geometrii, a ruchomej – astro-

<sup>25</sup> Ef 5, 29: „Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus – Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała”.

nomii: mówiliśmy bowiem o pierwotnym wynalezieniu geometrii, które doprowadziło do jej określenia jako pomiaru ziemi. Możemy jednak powiedzieć również, że to, co geometria rozważa w sferze wszechświata, a mianowicie wymiar niebieskich regionów i sfer, jest nieruchome według tego, co dotyczy jej rozważań. Geometria bowiem nie zajmuje się ruchem, lecz przestrzenią. Astronomia zaś rozważa to, co się porusza, to znaczy bieg gwiazd i czasu. Tak więc możemy powiedzieć ogólnie, że przedmiotem geometrii jest wielkość nieruchoma, ruchoma – przedmiotem astronomii, gdyż, chociaż obie zajmują się tymi samymi sprawami, jedna rozważa to, co trwa, a druga to, co się zmienia.

## Rozdział XV

### Definicja *quadrivium*

Arytmetyka jest więc nauką o liczbach. Muzyka rozróżnia dźwięki i różnaitość głosów. Inaczej, muzyka, czyli harmonia, jest zgodnością wielu odmiennych rzeczy sprowadzonych do jedności. Geometria jest nauką o wielkości nieruchomej i kontemplacyjnym opisem form, ukazujących granice każdej rzeczy. Inaczej, geometria jest źródłem zmysłów i początkiem wymowy. Astronomia jest nauką badającą przestrzenie, ruch i obroty ciał niebieskich w określonym czasie.

## Rozdział XVI

### O fizyce

Fizyka wyszukuje i rozważa przyczyny rzeczy w ich skutkach i same skutki, oderwane od swych przyczyn. „Skąd są trzęsienia ziemi? Co mórz głębię zmaca?<sup>26</sup> Skąd traw rozrost, zwierz dziki skąd swą wściekłość bierze? Skąd wszelakie rodzaje roślin, skał i węży?”

<sup>26</sup> Wergiliusz, *Georgiki*, II, 480, s. 51. Kolejne dwa wiersze podaję w przekładzie własnym.

*Physis* oznacza naturę, dlatego też Boecjusz w przytoczonym już wyżej podziale teorii, fizykę nazywa wiedzą o naturze. Ta nauka nazywana jest również fizjologią, to znaczy dyscypliną rozważającą natury rzeczy, a więc ten sam przedmiot. Fizyka niekiedy bywa rozumiana w szerszym sensie, jako odpowiednik teorii, i zgodnie z takim jej znaczeniem niektórzy dzielą filozofię na trzy części: fizykę, etykę i logikę. Ten podział wyklucza mechanikę, ograniczając filozofię jedynie do fizyki, etyki i logiki.

## Rozdział XVII

### O tym, co jest właściwe dla poszczególnych sztuk

Chociaż wszystkie sztuki zmierzają do jednego celu, którym jest filozofia, nie jedną drogą wszystkie podążają, lecz mają właściwe sobie poszczególne zadania, którymi różnią się wzajemnie od siebie. Logika bada rzeczy w ten sposób, że zajmuje się ich pojęciami albo przez pojmowanie umysłowe (*per intelligentiam*) – wtedy nasze pojęcia nie są ani samymi rzeczami, ani ich podobieństwem; albo przez rozum (*per rationem*) – wówczas nasze pojęcia nie są rzeczami, ale mogą jednak być do nich podobne; logika więc rozważa gatunki i rodzaje rzeczy. Matematyce natomiast właściwe jest badanie rzeczy samych, w rzeczywistości zmieszanych ze sobą, przez rozum jednak rozdzielanych. Na przykład, w rzeczywistości nie istnieje linia bez powierzchni i grubości. Albowiem żadne ciało nie ma samej długości, będąc pozbawionym szerokości i wysokości, lecz w każdym ciele współistnieją razem wszystkie trzy wymiary. Rozum jednak bada samą czystą linię, oddzieloną od powierzchni i grubości, rozważając ją matematycznie, nie dlatego, iż ona tak istnieje lub mogłaby tak istnieć, ale dlatego, że rozum często rozważa aktualny byt rzeczy nie tak, jak one istnieją, ale jak mogłyby istnieć – nie w sobie, lecz w odniesieniu do rozumu, to znaczy tak jak rozum mógłby umożliwić im istnienie. Z tego rozważania wywodzi się twierdzenie, że ilość ciągła dzieli się nieskończenie na coraz mniejsze części, a ilość nieciągła wzrasta w nieskończoność. Taka jest bowiem żywotność rozumu, że każdą długość dzieli na długości, szerokość na szerokości, itd., i że z tego samego powodu, to działanie trwa nieprzerwanie. Dla

fizyki właściwe jest badanie składników rzeczy w rzeczywistości złożonych. Albowiem rzeczywiste ciała nie są czyste, lecz złożone z rzeczy prostych, które same w sobie nie istnieją, jednakże fizyka rozważa je jako czyste i istniejące w ten właśnie sposób. Tak więc fizyka bada czyste: ogień, ziemię, powietrze bądź wodę, i z natury każdego, rozważanego w sobie samym, orzeka o złożeniu i działaniu wszystkiego, co istnieje. Nie powinniśmy przy tym przeoczyć faktu, że jedynie dla fizyki jest właściwe badanie rzeczy, podczas gdy inne nauki zajmują się pojęciami rzeczy. Logika traktuje o pojęciach podług struktury kategorii, matematyka zaś podług struktury całości i jej składników, dlatego też logika niekiedy posługuje się czystą inteligencją, matematyka natomiast zawsze posługuje się wyobrażeniem, więc nigdy jej przedmiotem nie jest nic prostego i niezłożonego. Ponieważ logika i matematyka wyprzedzają fizykę w porządku nauczania i służą jej jako swego rodzaju narzędzia, tak że zanim się rozpoczną badania w dziedzinie fizyki, należy najpierw zapoznać się z nimi – konieczne było, aby oparły one swoje rozważania nie na rzeczywistości, która nam daje doświadczenie zwodnicze, ale jedynie na rozumie, zawierającym niewzruszoną prawdę, a następnie, po wskazaniu drogi przez sam rozum, aby zstąpiły ku rzeczom zmysłowym. Teraz zaś przedstawimy, jak Boecjuszowy podział nauk teoretycznych odpowiada podziałowi, który podałem wyżej, krótko przypomnę oba podziały, aby można było szczegółowo porównać je wzajemnie.

## Rozdział XVIII

Podsumowanie tego, co wyżej powiedziano

Teoria dzieli się na teologię, matematykę i fizykę lub – inaczej – na wiedzę intelektbilną, inteligibilną i wiedzę o naturze; jeszcze inaczej – na wiedzę boską, doktrynalną i filologiczną<sup>27</sup>. Tak więc teologia jest tożsama z wiedzą intelektbilną i boską; matematyka – z wiedzą inteligibilną i doktrynalną; fizyka – z wiedzą filologiczną i o naturze. Są tacy, którzy uważają, iż te trzy części wiedzy teoretycznej zawarte są w sposób mi-

<sup>27</sup> Być może Hugon miał tu na myśli raczej fizjologię (por. wyżej ks. II, rozdz. XVI) niż filologię.

styczny w imieniu Pallady, którą wymyślono jako boginię mądrości. Zowią ją bowiem 'Tritona', niby 'tritoona', to znaczy potrójne pojmowanie: Boga, zwane intelektbilnym, duszy, zwane inteligibilnym i ciała, zwane naturalnym. Imię mądrości zasłużenie przypisuje się tym trzem, chociaż bowiem słusznie traktujemy pozostałe działy, to znaczy etykę, mechanikę i logikę, jako mądrość, to jednak właściwiej jest określać logikę, dotyczącą wypowiedania się w słowach, oraz mechanikę i etykę, zajmujące się wytwórczością i obyczajami, jako biegłość bądź wiedzę. Mądrością więc nazwiemy jedynie teorię, rozważa bowiem prawdy rzeczy.

## Rozdział XIX

Dalej o tym samym

Praktyka dzieli się na jednostkową, prywatną i publiczną; inaczej – na etyczną, ekonomiczną i polityczną; jeszcze inaczej – na moralną, zarządzającą [domem i gospodarstwem] i państwową. Jednostkowa, etyczna i moralna są tym samym; tożsame są również – prywatna, ekonomiczna i zarządzająca oraz publiczna, polityczna i państwowa. *Oeconomus* znaczy zarządca, dlatego ekonomika nazywana jest wiedzą o zarządzaniu. *Polis* w języku greckim oznacza państwo (*civitas*), stąd się wywodzi słowo 'polityka', czyli wiedza o państwie. Kiedy mówimy o etyce, jako o części praktyki, wtedy to słowo oznacza postępowanie pojedynczego człowieka, dlatego część etyczna i jednostkowa są tożsame. Część jednostkowa „dba więc o samą siebie, podnosi, zdobi i pomnaża się poprzez wszystkie cnoty, nie dopuszczając, aby życie nie niosło radości, i nie czyniąc nic, czego później przysłoby żałować. Część prywatna, rozdzielająca poszczególne obowiązki pośredniego rodzaju, dotyczy zadań zarządzającego rodziną i gospodarstwem. Część publiczna, w trosce o sprawy państwa, dba o dobro wszystkich, zabiegając o równowagę sprawiedliwości, umocnienie siły i o zachowanie umiarkowania”<sup>28</sup>. Tak więc część jednostkowa dotyczy pojedynczych ludzi, prywatna – ojców rodzin, polityczna – przywódców państwa. Praktykę

<sup>28</sup> A.M.S. Boetius, *In Porphyrium dialogi*, 1, PL 64, 11-12.

inaczej „nazywamy aktywną, gdyż przez czyny wyjaśnia rzeczy, które są jej przedmiotem. Wiedza moralna wywodzi swą nazwę stąd, iż dąży do uczciwego sposobu (*mos*) życia i rozwija skłonności wiodące do cnoty. Wiedza o zarządzaniu nazywa się tak, gdyż mądrze nadaje ład sprawom domowym. Wiedza o państwie zwie się tak dlatego, iż dba o pożytek całego państwa”<sup>29</sup>.

## Rozdział XX

### Podział mechaniki na siedem [umiejętności]

Mechanika zawiera siedem umiejętności: tkactwo (*lanificium*), wytwórstwo broni (*armatura*), żeglarstwo (*navigatio*), rolnictwo (*agricultura*), myślistwo (*venatio*), medycyna (*medicina*) i wiedza o teatrze (*theatrica*). Trzy z nich dotyczą zewnętrznych szat natury, którymi osłania się ona przed niewygodami, cztery zaś – wewnętrznych, dzięki którym odżywia się i leczy. Podział ten przypomina *trivium* i *quadrivium*, bowiem *trivium* związane jest ze słowami, które są czymś zewnętrznym, a *quadrivium* dotyczy umysłu, wytwarzającego pojęcia wewnątrz siebie. Siedem sztuk mechanicznych to siedem służących, które Merkury otrzymał w posagu od Filologii<sup>30</sup>, bez wątplenia bowiem każda ludzka działalność służy wymowie, poślubionej mądrości, jak to Tuliusz, w swej księdze o zagadnieniach retoryki, mówi o sztuce wymowy: „[ona] życiu nadaje bezpieczeństwo, uczciwość, świetność i urok. Z niej płyną dla rzeczypospolitej bardzo liczne korzyści, osobliwie jeżeli jej towarzyszy mądrość, najpewniejsza przewodniczka we wszystkich przedsięwzięciach; ona wszystkim, co w niej osiągnęli biegłość, przynosi chwałę, cześć i poszanowanie; ich przyjaciółom zaś dostarcza najpewniejszej i najskuteczniejszej obrony”<sup>31</sup>. Te sztuki nazywamy mechanicznymi, to znaczy naśladowczymi, gdyż dotyczą wytworów rzemieślnika, który zapożycza formę z natury.

<sup>29</sup> Isidorus, *Etymologiae*, II, 24, 16.

<sup>30</sup> Owe siedem służących otrzymał Merkury w dziele Marcjana Kapelli „O zaślubinach Filozofii i Merkurego” (*De nuptiis Philologiae et Mercurii*).

<sup>31</sup> M.T. Cicero, *De inventione*, I, 4, s. 5.

Podobnie inne siedem nauk zwie się wolnymi albo dlatego, że wymagają wolnego, to znaczy swobodnego i biegłego umysłu, ponieważ dogłębnie rozważają przyczyny rzeczy, bądź dlatego, że w starożytności studiowali je jedynie wolni, to znaczy szlachetnie urodzeni, podczas gdy ludzie prości i niskiego pochodzenia zdobywali biegłość w sztukach mechanicznych. W tym wyraża się wielka zapobiegliwość starożytnych, którzy nie chcieli niczego zostawiać w postaci niedopracowanej i wszystko poddawali pod niezawodne reguły i przepisy. Tak oto mechanika jest nauką, do której należy wytwarzanie wszystkich przedmiotów.

## Rozdział XXI

### Tkactwo

Tkactwo obejmuje wszystkie rodzaje tkania, szycia i splatania, wykonywane ręką, igłą, na wrzecionie, na kołowrotku, na warsztacie tkackim, szydłem, grzebieniem, przyrządami do skręcania i przeplatania oraz jakimikolwiek innymi narzędziami; z jakiegokolwiek materii: z płótna, z wełny lub z wszystkich rodzajów skóry, oczyszczonej, bądź z włossem, również z konopi, z łyka, sitowia, włosów, włókien lub innych podobnych rzeczy, które mogą być zastosowane do wyrobu ubrań, okryć, płaszczy, ręczników, prześcieradeł, dywanów, zasłon, serwet, czapek, powrozów, sieci, lin. Także ze słomy, z której ludzie zwykli robić kapelusze i koszyki. To wszystko należy do tkactwa.

## Rozdział XXII

### Wytwórstwo broni

Na drugim miejscu jest wytwórstwo broni. Czasami jakieś narzędzia nazywamy bronią, tak jak mówimy o uzbrojeniu wojennym, bądź okrętu, mając na myśli narzędzia używane na wojnie lub na okręcie. Co do pozostałych, właściwe jest nazywać bronią te rzeczy, którymi się zasłaniamy, jak tarcza, pancerz i hełm, albo którymi uderzamy, jak



miecz, obosieczny topór i dzida. Pociski zaś, są to przedmioty, którymi możemy rzucać, takie jak oszczep lub strzała. 'Broń' (*arma*) nazwę swą wywodzi od ramienia (*armus*), ponieważ zwykliśmy posługiwać się ramieniem przy odpieraniu ciosu. 'Pociski' (*tela*) natomiast zostały tak nazwane od greckiego słowa *telon*, co znaczy długi, przedmioty bowiem tego rodzaju są długie; stąd w języku łacińskim istnieje słowo *protelare*, które znaczy zarazem 'rzucać' i 'przedłużać'. Wytwórstwo broni jest więc zwane swego rodzaju wiedzą o narzędziach, nie tyle dlatego, że używa narzędzi w swym dziele, ale ponieważ z ciskanej przed siebie pewnej materii czyni – że tak powiem – narzędzie. Wykorzystuje ona takie tworzywo, jak kamień, drewno, metal, piasek i glina. Wiedza ta ma dwa rodzaje: jeden jest związany z budownictwem, drugi z kowalstwem. Budownictwo dzieli się na murarstwo, wykonywane przez kamieniarzy i murarzy, oraz ciesielstwo, dzieło stelmacha i cieśli, a dochodzi tu jeszcze dzieło wielu rzemieślników obu dziedzin, którzy pracują przy pomocy siekiery i hebla, pilnika i dźwigara, piły i świdra, struga, noża, kielni i pionu, gładząc, ociosując, wyrzynając, piłując, wycinając, spajając, tynkując, przy użyciu rozmaitych materiałów, jak glina, cegła, kamień, drzewo, kość, żwir, wapno, gips i tym podobne. Kowalstwo dzieli się na dzieło wykuwane młotem, które polega na kształtowaniu przedmiotów przez rozciąganie za pomocą uderzania w nie, oraz na odlewnictwo, polegające na nadawaniu kształtu materii przez jej ograniczanie. Dlatego też odlewnikami nazywamy tych, którzy przez stopienie masy tworzą nowy kształt narzędzia.

### Rozdział XXIII

#### Żeglarstwo

Żeglarstwo obejmuje wszystkie zajęcia związane z nabywaniem, sprzedawaniem i wymianą towarów własnych bądź przywiezionych z daleka. Prawdziwie ta sztuka jest swego rodzaju retoryką, gdyż elokwencja jest dla niej niezbędna. Dlatego też Merkury – ten, który przewyższa wszystkich darem słowa – nazywany jest *mercatorum kirrius* [= *kyrios*], czyli panem kupców. Żeglarstwo przenika tajemnice różnych

krajin, dociera do niewidzianych brzegów, wędruje po budzących trwogę pustkowiach i uprawia uczciwy handel z obcymi narodami i w nieznanach językach. To zajęcie godzi narody, uśmierza wojny i dobra prywatne zmienia w dobra przynoszące wszystkim wspólny pożytek.

### Rozdział XXIV

#### Rolnictwo

Rolnictwo obejmuje cztery rodzaje ziemi: pola uprawne, przeznaczone na siew; grunty uprawne, przeznaczone dla drzew – winnice, sady, gaje; pastwiska – łąki, pastwiska na stokach górskich, nieużytki; ziemie przeznaczone na kwiaty – ogrody i rozaria.

### Rozdział XXV

#### Myślistwo

Myślistwo obejmuje łowy na zwierzynę, polowanie na dzikie ptactwo i rybołówstwo. Łowy na zwierzynę odbywają się wielorakimi sposobami: za pomocą sieci, sideł, pułapek, wilczych dołów, łuków, oszczepów, obławy, wykurzania dymem, psów i sokołów. Do polowania na ptaki używa się pułapek, sideł, sieci, łuków, lepów i przynęt. W rybołówstwie używa się niewodów, sieci, haków, wędek i ościeni. Do tej dyscypliny należy przygotowywanie wszelkiego pożywienia, napojów i przypraw. Nazwę przyjęła jednak z jednej tylko swojej części, ponieważ w starożytności ludzie zwykli byli odżywiać się głównie dzięki myślistwu, tak jak czynią i teraz w pewnych okolicach, gdzie chleb jest rzadkością i gdzie je się mięso, a pije miód lub wodę. Pożywienie jest dwójakiego rodzaju: chleb i zakąski. Nazwa chleba (*panis*) pochodzi albo od słowa 'kładziesz' (*ponis*), ponieważ wykłada się go na wszystkich stołach przy jedzeniu, albo od greckiego słowa *pan*, oznaczającego wszystko, żaden bowiem dobry posiłek nie może się obejść bez chleba. Rodzajów chleba jest bardzo wiele: prażony,

zakwaszony, podpłomyk, zrumieniony, biszkopt, placek, pieczony na patelni, słodki, pszeniczny, żytni i wiele innych. Zakąskami nazywamy to, co je się z chlebem, a co możemy określić jako pokarm. Rozróżniamy tu wiele rodzajów: mięsa, potrawy z mięs, polewki, jarzyny, owoce. Mięsa mogą być pieczone, smażone, gotowane, surowe lub solone. Niektóre są nazywane połówką lub combrem, szynką, sadłem, tłuszczem, smalcem albo słoniną. Niezliczone są też potrawy z mięs – italskie kielbasy, mięso posiekane, pasztety, ciasta galackie i inne najróżniejsze, jakie tylko prawdziwy książę kucharzy mógłby wymyślić. Polewki zawierają mleko, masło, ser, serwatkę. A któż może wyliczyć nazwy jarzyn i owoców? Jedne przyprawy są gorące, inne zimne, jedne gorzkie, inne słodkie, jedne suche, inne wilgotne. Pośród napojów jedne tylko zwilżają, nie odżywiają, jak woda, inne są zarazem i napojem i pożywieniem, to znaczy zwilżają i odżywiają, jak wino. Dalej, jeśli chodzi o te drugie, to jedne z nich są pożywieniem w sposób naturalny, jak wino i podobne napoje, inne zaś przypadkowo, jak piwo i różne miody. Tak więc myślistwo zawiera wszystkie umiejętności piekarzy, rzeźników, kucharzy i karczmarzy.

## Rozdział XXVI

### Medycyna

Medycyna dzieli się na dwie części: sposobności (*occasiones*) i działania. Sposobności jest sześć: powietrze, ruch i spoczynek, osłabienie i wzmocnienie, pokarm i napój, sen i czuwanie, oraz przypadłości duszy. Nazywają się one 'sposobności' z tego powodu, że – jeśli są odpowiednie – przyczyniają się do dobrego stanu zdrowia i dbają o jego utrzymanie; nieodpowiednie natomiast powodują chorobę. Przypadłości duszy zwą się sposobnością do zdrowia lub choroby, ponieważ niekiedy zwiększają żar [ciała], gwałtownie przez gniew, łagodnie przez przyjemności albo go odciągają i zmniejszają – gwałtownie przez strach i bojaźń, łagodnie przez niepokój. Są wśród nich i takie, jak na przykład smutek, które wywołują naturalne skutki wewnętrzne i zewnętrzne. Wszystkie działania medyczne są wewnętrzne lub zewnętrzne. We-

wewnętrzne polegają na wprowadzaniu przez usta, nozdrza, uszy bądź odbytu napojów, środków wymiotnych lub proszków, które się zażywa pijąc, żując lub wciągając w siebie. Zewnętrzne to na przykład przemiywania, kataplazmy, opatrunki oraz chirurgia dwojakiego rodzaju – w ciele, jak obcinanie, szycie, przyżeganie, i w kości, jak nastawianie i łączenie. Niech nikogo nie zaniepokoi to, iż zaliczyłem do atrybutów medycznych pożywienie i napój, które wyżej przypisałem do myślistwa, ponieważ one, z odmiennych względów, należą i tu i tu. Wino bowiem jeszcze w postaci winogron, należy do zajęć rolnika, wino w piwnicy – do piwniczego, a jeśli chodzi o picie – do lekarza. Podobnie przyrządzanie pożywienia odbywa się w młynie, rzeźni i kuchni, natomiast wartość pokarmu ocenia medycyna.

## Rozdział XXVII

### Wiedza o teatrze

Wiedza o widowiskach nosi swą nazwę od słowa teatr, gdzie lud zwykł się zbierać na przedstawieniach, i to nie dlatego, iżby teatr był jedynym miejscem takich rozrywek, ale dlatego, że był on odwiedzany tłumniej niż inne. Niektóre widowiska odbywały się bowiem w teatrach, inne w przedsionkach budynków, inne w gimnazjonach, inne w amfiteatrach, inne na arenach, inne w salach biesiadnych, jeszcze inne w świątyniach. W teatrze opowieści o czynach, recytując bądź śpiewając, przedstawiali aktorzy, czasem w maskach, czasem przy pomocy kukieł; w przedsionkach oglądano korowody ze śpiewem i tańcami. W gimnazjonach walczone; w amfiteatrach odbywały się wyścigi biegaczy, jeźdźców lub powożących rydwanami; na arenach występowali pięściarze. W czasie uczt słuchano śpiewu i gry na różnych instrumentach oraz grano w kości. W świątyniach podczas uroczystości śpiewano na chwałę bogom. Wszystkie te widowiska zaliczono do działań zgodnych z prawem, ponieważ wskutek umiarkowanego wzruszenia zostaje zachowane naturalne ciepło w ciele, a przyjemność odświeża umysł; albo co jest może bardziej prawdopodobne, dlatego że – widząc, iż lud musi niekiedy zebrać się razem, aby się zabawić – chciano, by do tego

celu były wyznaczone miejsca. Obawiano się bowiem, że gromadząc się w karczmach lud mógłby się dopuszczać jakichś czynów haniebnych lub zbrodniczych.

## Rozdział XXVIII

O logice, która jest czwartą częścią filozofii

Logika dzieli się na gramatykę i sztukę dysputowania. *Gramma* znaczy po grecku litera, i od tego greckiego słowa gramatyka, czyli nauka o literach, otrzymała swą nazwę. Poprawnie mówiąc, litera jest to znak, który piszemy, 'elementem' zaś nazywamy dźwięk, który wymawiamy. Tu jednak słowo 'litera' rozumiemy w szerszym sensie, jako obejmujące zarazem dźwięk i znak napisany, jedno i drugie bowiem należy do gramatyki. Niektórzy uważają, że gramatyka nie jest częścią filozofii, lecz jakby jakimś dodatkiem do niej i jej narzędziem. Boecjusz jednakże mówiąc o sztuce dysputowania, twierdzi, iż może ona być i częścią i narzędziem filozofii, podobnie jak stopa, ręka, język, oczy, itd. są zarówno częściami ciała jak i jego narzędziami. Tak więc gramatyka po prostu zajmuje się słowami zgodnie z ich pochodzeniem i uformowaniem, łączeniem, odmianą, rozbudowywaniem, wymową i pozostałymi kwestiami związanymi z wypowiedaniem się. Sztuka dysputowania zaś traktuje o słowach podług intelektu.

## Rozdział XXIX

O gramatyce

W gramatyce wydzielamy litery, sylaby, wyrażenia i zdania; inaczej – gramatyka dzieli się na litery, czyli znaki napisane i dźwięki, czyli to, co się wymawia. Jeszcze inaczej – gramatyka zawiera następujące części: rzeczownik, czasownik, imiesłów, zaimek, przysłówki, przyimek, spójnik, wykrzyknik, słowo artykułowane, literę, sylabę, stopę metryczną, akcent, interpunkcję, skróty, ortografię, analogię, etymologię, ob-

jaśnienia, odmianę, barbaryzm, solecyzm, błędy, metaplazm, schematy, tropy, prozę, wiersze, opowiadania, dzieje. Pominę tu jednak dalsze wyjaśnienia, zarówno dlatego, że byłyby bardziej rozwlekłe niż zwięzłość mego planu wymaga, jak i dlatego, iż w tym dziełku zamierzałem prześledzić jedynie podziały i nazwy rzeczy, aby czytelnikowi zostały podane tylko pewne podstawy wiedzy. Ten więc, kto pragnie dowiedzieć się o tym czegoś jeszcze, niech przeczyta Donata, Serwiusza. Pryscjana *O akcentach* i *O dwunastu wierszach Wergiliusza*, *Barbaryzm* oraz Izydora *Etymologie*.

## Rozdział XXX

O sztuce dysputowania

Sztuka dysputowania ma dwie części integralne – inwencję i osąd, oraz trzy osobne – dowód, argument prawdopodobny oraz sofistyczny<sup>32</sup>. Dowód polega na koniecznych argumentach i należy do filozofów. Argument prawdopodobny należy do dialektyków i retorów, sofistyczny zaś do sofistów i krętaczy. Argument prawdopodobny dzieli się na dialektykę i retorykę, obie zawierające inwencję i osąd jako części integralne; skoro bowiem inwencja i osąd są integralną podstawą całego rodzaju, czyli sztuki dysputowania, jest konieczne, aby znajdowały się razem we wszystkich jego gatunkach. Inwencja uczy wyszukiwania argumentów i budowania argumentacji. Sztuka osądzania uczy osądzać jedno i drugie. Można zadać pytanie, czy filozofia obejmuje inwencję i osąd. Albowiem wydaje się, że nie mieszczą się one ani w teorii, ani w praktyce, ani w mechanice, ani nawet w logice, gdzie można by się ich najbardziej spodziewać. Nie są zawarte w logice, ponieważ nie są częściami ani gramatyki, ani sztuki dysputowania. Nie są zawarte w sztuce dysputy, ponieważ to one tworzą ją integralnie, a nic nie może być częścią tego samego rodzaju jednocześnie integralną i osobną. Tak

<sup>32</sup> Właśnie te trzy części stanowią wyraźnie określone działy sztuki dysputowania. Co do pierwszych dwóch, jak wynika z poniższych rozważań Hugona, mogą być wątpliwość.

więc wydaje się, że filozofia nie zawiera całej wiedzy. Ale trzeba sobie uświadomić, że wiedzę zwykło się rozumieć na dwa sposoby: jako pewną dyscyplinę, kiedy na przykład mówię, iż dialektyka jest wiedzą to znaczy sztuką, lub nauką; oraz jako pewne poznanie, kiedy na przykład mówię o kimś, kto coś wie, że ma wiedzę. Tak więc, jeśli znam dialektykę – mam wiedzę, jeśli wiem, jak pływać – mam wiedzę, jeśli wiem, że Sokrates był synem Sofroniska – mam wiedzę. Ogólnie mówiąc, o każdym, kto coś wie, można powiedzieć, iż ma wiedzę. Co innego jednak znaczy, gdy mówię: dialektyka jest wiedzą, czyli sztuką lub nauką, a co innego, kiedy mówię: wiedzieć, że Sokrates był synem Sofroniska, to wiedza, czyli poznanie. Każdą wiedzę, która jest sztuką bądź nauką, słusznie określamy jako osobną część filozofii, ale nie zawsze możemy uznać za taką część całą wiedzę, która jest poznaniem. Krótko mówiąc, każda wiedza, czy to nauka, czy jakiegokolwiek poznanie, jest jednak częścią filozofii – osobną albo integralną. Nauka jest wiedzą posiadającą wyraźny cel, zgodnie z którym przedmiot sztuki jest doskonale określony, a to nie stosuje się do wiedzy o wynajdywaniu bądź osądzaniu, ponieważ żadna z nich nie jest sama przez się określona, i dlatego nie mogą być nazwane naukami, lecz częściami nauki, to znaczy [integralnymi częściami sztuki] dysputowania. Zapytajmy dalej, czy inwencja i osąd są tożsame w dialektyce i w retoryce. Wydaje się, że nie, skoro dwa przeciwstawne rodzaje składają się właśnie z dwóch takich samych części. Można więc mówić, że w dialektyce i w retoryce częściami są inwencja i osąd, rozumiane niejednoznacznie; albo, lepiej, możemy powiedzieć, iż inwencja i osąd są właściwymi częściami sztuki dysputowania i jako takie są jednoznaczne, natomiast w poszczególnych częściach tej sztuki różnią się wzajemnie od siebie pewnymi właściwościami, jednakże te różnice nie polegają na odmienności ich nazw, ponieważ nazwy te nie oznaczają gatunków, lecz określają jedynie części rodzajowe. Gramatyka jest wiedzą o poprawnym mówieniu; dialektyka to jasna dysputa rozdzielająca prawdę od fałszu; retoryka jest nauką o skutecznym przekonywaniu.

Tłum. Małgorzata Frankowska-Terlecka

## RYSZARD ZE ŚW. WIKTORA

(? -1173)

WPROWADZENIE. Ryszard ze Św. Wiktora był najznamienitszym spośród uczniów Hugona i jego następcą w przewodzeniu szkole Wiktorynów. Na temat życia Ryszarda więcej jest domysłów niż pewników. Nie udało się dotąd ustalić daty jego urodzenia. Wiadomo natomiast, iż jego ojczyzną była Szkocja, skąd w dość młodym wieku (znów trudno ustalić dokładnie kiedy) przybył do Francji i wstąpił do klasztoru pod wezwaniem Świętego Wiktora. Tam zdobywał wiedzę wprawdzie pod kierunkiem pierwszego opata Gilduina, by następnie stać się uczniem Hugona, gdy ten przejął kierowanie szkołą. Po śmierci Hugona sam zaczął nią kierować. Wtedy też rozpoczął swą karierę pisarską. Oprócz wielu komentarzy biblijnych napisał teologiczny traktat O Trójcy, oraz wiele doniosłych traktatów z zakresu mistyki spekulatywnej, wśród których za najważniejsze w przyszłych wiekach uznano dwa: O przygotowaniu duszy do kontemplacji czyli Beniamin minor oraz O łasce kontemplacji czyli Beniamin maior. W 1157 roku został zastępcą przeora, a w roku 1162 przeorem, którą to funkcję pełnił do swej śmierci w 1173 roku.

Ryszard, zgodnie z przekazaniem mu przez Hugona szacunkiem dla nauk spekulatywnych, część swej refleksji poświęcił problematyce związanej z teologią spekulatywną. Czynił to z takim powodzeniem, że jego najważniejsze dzieło z tej dziedziny, traktat O Trójcy było przez mistrzów scholastyki, poczynając od Tomasza z Akwinu a kończąc na Dunsie Szkocie, czytane i komentowane z podziwem, na jaki żaden inny dwunastowieczny traktat prescholastyczny o tej tematyce sobie nie zasłużył. W dziele tym Ryszard postanowił, zgodnie z zasadą *fides quaerens intellectum*, odnaleźć i przedstawić „konieczne racje” (*rationes necessariae*) przemawiające za wiarą w trzy Osoby Boże. Przy czym, tak jak w doktrynach Augustyna i Anzelma, z których w tym względzie czer-